

Jadwiga i Bogdan Lipińscy

***Mamo,
czegoś mi się chce***

scenariusz imprezy szkolnej

**Polonijne Centrum Nauczycielskie w Lublinie
Lublin 2004**

„Mamo, czegoś mi się chce!”¹

Szczśliwy czas dziecięcych marzeń w cieple matczynego serca jest tematem kolejnego scenariusza. Główna bohaterka przywołuje coraz to nowe obrazy: przedszkole, łąka, kuchnia, filharmonia. Zachęcamy do wprowadzenia własnych marzeń – pomysłów.

Potrzebne są kostiumy: przedszkolaków, motyli, ważki, gęsi, kucharza, kelnerów, orkiestry, chóru i dyrygenta. Na scenie wiszą zaczepione w różnych miejscach u sufitu trzy folie malarskie lub papiery w kształcie rur. Ściany wyklejone folią lub papierem. Zwracamy uwagę, by dzieci podczas prób i występu nie zakreślały się w nie. Dla bezpieczeństwa możemy je porozcinać. Przygotowujemy pełne i przyciemnione światło. W głębi sceny stoi ławeczka przykryta materiałem – tu stanie chór.

Scenariusz możemy wykorzystać na różne okazje.

Wszystkim wyjściom DZIECKA 1. towarzyszy muzyka. My wybraliśmy De Morale, J. Garbarek, *Officium defunctorum*: „Parce mihi domine”. Muzyka, przyciemnione światło. Na scenę wolno wchodzi zamyślane dziecko, zatrzymuje się przed każdą z zawieszonych rur. Podchodzi na środek. Muzyka cichnie.

DZIECKO 1.

Od samego dzisiaj rana
czegoś mi się chce...
Nie cukierka, nie banana –
może piasku, może siana
albo nawet – nie wiem sama –
muchy tse-tse-tse?²

¹ Tytuł jest cytatem z D. Wawilów *Święto dzieciaków*, Wydawnictwo KAMA, Warszawa 1998

² D. Wawilów, *Czego mi się chce*, w: D. Wawilów *Święto dzieciaków*, op. cit.

Muzyka. DZIECKO 1. wolno chowa się za jedną z wiszących rur. Muzyka cichnie. Na scenę wchodzi parami dzieci. Śpiewają I zwrotkę piosenki i maszerują po kole.

GDY DZIEŃ WSTAJE

muzyka i słowa: K. Bożek-Gowik

1. Gdy dzień wsta-je i wi-ta świat, ran-ną po - rą
wsta-ję i ja. Ma-ma po-ma-ga u-bie-rać się,
do przed-szko - la pro-wa-dzi mnie. *Ref.* Ja cho-dzę
tam co-dzień o - bia-dek do - bry jem, a po spa-
(śnia-da - nie)*
ce-rze w sa-li we-so-ło ba - wię się, ko-le-gów
do-brych mam, nie je-stem ni - gdy sam, przed-szko-le



1. *Gdy dzień wstaje i wita świat,
ranną porą wstaje i ja.
Mama pomaga ubierać się,
do przedszkola prowadzi mnie.*

*Ref.: Ja chodzę tam, co dzień,
obiadek dobry jem,
a po spacerze w Sali wesoło bawię się,
kolegów dobrych mam,
nie jestem nigdy sam,
przedszkole domem drugim jest.*

Po refrenie dzieci zatrzymują się, zwrócone twarzami w stronę publiczności. Stoją w bezruchu.

DZIECKO 2.

Piotruś nie był dzisiaj w szkole,
Antek zrobił dziurę w stole,
Wanda obrus poplamiała,
Zosia szyi nie umyła,
Jurek zgubił klucz, a Wacek
Zjadł ze stołu cały placek.

WSZYSCY

- Któż się ciebie o to pyta!

DZIECKO 2.

- Nikt. Ja jestem skarżypyta.³

³ J. Brzechwa *Skarżypyta*, w: T. Dziurzyńska, H. Łatyńska, E. Stójowa *A jak będzie słońce...A jak będzie deszcz...* Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2001

Ziewając i przeciągając się, śpiewają II zwrotkę piosenki. W czasie refrenu dobierają się parami i tańczą w kółeczkach.

2. *Czasem rano trudno mi wstać.*

Chciałoby się leżeć i spać,

Lecz na mnie auto czeka i miś.

W co będziemy bawić się dziś?

Ref.: Ja chodzę tam ...

Po refrenie dzieci zatrzymują się twarzami zwrócone w stronę publiczności. Stoją w bezruchu.

DZIECKO 3.

- Patrzcie!

Mam sukienkę w prążki,

Granatowe, piękne wstążki...

A wy nie!

Mam pierścioneł i korale,

Aż pięć miśków i dwie lale...

A wy nie!

Mam akwarium i chomika,

I zegarek, który cyka...

A wy nie!

I mam jeszcze szklane, nowe

Kulki różnokolorowe...

A wy nie!

DZIECKO 4.

Tak się chwali

Tak się chlubi

(Nikt w Przedszkolu

Jej nie lubi)

Tak się chwali,

Jak najęta!

Czemu?

WSZYSCY

Bo jest
Chwalipięta.

DZIECKO 3.

A wy, nie?⁴

Maszerując w miejscu, śpiewają III zwrotkę. Podczas powtórzenia refrenu schodzą ze sceny.

3. *Zamiast mamy Panią tu mam,
bardzo dużo wierszyków znam.
Śpiewam i tańczę, wesoło mi
i tak płyną przedszkolne dni.
Ref.: Ja chodzę tam...*

Muzyka. Zza rury, przy przyciemnionym świetle, wychodzi DZIECKO 1. Chodzi po scenie, skręca w palcach ubranie, zatrzymuje się przy kolejnej rurze. Muzyka cichnie.

DZIECKO 1.

Może zgadnie ktoś przypadkiem,
na co ja mam chęć?
Uszyć krowie suknię w kwiatki?
Wsypać pieprzu do herbatki?
Albo złapać – ciach – do klatki
krokodyli pięć?⁵

Muzyka. Chwile jeszcze chodzi zamyślona i chowa się za rurą. Muzyka cichnie. Na scenę wbiegają motyle i ważka. Muzyka Camille Saint-Saens „Karnawał zwierząt”, cz. 7, „Akwarium” Motyle i ważka biegają na palcach po sali, machają skrzydłami, gdy muzyka zmienia swój charakter, przykucają.

⁴ I. Suchorzewska *Chwalipięta*, w: T. Dziurzyńska op. cit.

⁵ D. Wawilow *Czego mi się chce*, op. cit.

WAŻKA

Jestem ważka.
Kto mnie zna?
Mam skrzydełka
jak ze szkła.
Kiedy staw się
w słońcu złoci-
nad wodami,
nad trzcinami
mknę jak mały
samolocik.⁶

Motyle i ważka zbiegają ze sceny. Wchodzi DZIECKO 5, patrzy w stronę zbiegających.

DZIECKO 5.

Chciałbym mieć tyle roboty,
co motyl.
Na skrzydłach cały dzień
przeplatać blask i cień.
Nie mieć żadnych wad ani zalet,
jakby nie było mnie wcale.
Tylko jakby ktoś kroplę zorzy
na skraju płatka położył.
Tylko jakby ktoś zdmuchnął rosę
i rzucił pod niebiosą.
Mieć dwie sylaby
„mo-” i „-tyl” – i tyle,
które ktoś, ot tak, aby-aby,
połączył dla żartu
na chwilę⁷.

Schodzi ze sceny. Wchodzi na scenę DZIECKO 6. Staje z prawej strony.

⁶ H. Bechlerowa *Ważka*, w: T. Dziurzyńska, op.cit.

⁷ J. Ratajczak *Motyl*, w: T. Dziurzyńska op. cit.

DZIECKO 6.

Zielona woda,
zielona,
żółte kaczeńce
przy brzegu.
Żółte kaczuszki
po ścieżce
idą do wody
gęsiego.
W żółtych kaczeńcach
nurkuje
żółtych kaczątek
gromadka.
Ach jak się martwi,
jak gdacze
na brzegu kurka
Czubatka!

Wychodzą jedna za drugą gąski. Idą po dużym łuku z tyłu mówiącego dziecka.

- Gdzie moje małe
kaczuszki?
Może nie ujrzę
ich więcej?
Tak żółto, żółto wokół,
same kaczeńce,
kaczeńce!
Plusnęło w wodzie
Zielonej.
- Nie martw się,
kurko Czubatko,
wyszły z kaczeńców
kaczuszki
wesołą, żółtą
gromadką.⁸

⁸ H. Bechlerowa, *Kaczuszki* w: T. Dziurzyńska, op. cit.

GĄSKI

muzyka: M. Murkowa
słowa: H. Szayerowa

Dość żywo



I - dzie stad - ko gład - ką kład - ką mło - de gąs - ki



z gą - ską mat - ką. Tuż za mat - ką i - dzie gąs - ka



bo ta kład - ka bar - dzo wą - ska. Chlup! Chlup - nę - ły



na - gle w wo - dę, gą - ska mat - ka o - raz mło - de.



I pod gład - ką wą - ską kład - ką



ply - nie so - bie ca - łe stad - ko.

1. *Idzie stadko gładką kładką,
młode gąski z gąską matką.
Tuż za gąską idzie gąska,
bo ta kładka bardzo wąska.*
2. *Pod ciężarem tłustych gęsi
cała kładka aż się trzęsie.
Gdy się trzęsie gładka kładka,
Gąski trzęsą się i matka.*
3. *Chlup! Chlupnęły nagle w wodę,
gąska matka oraz młode.
I pod gładką, wąską kładką
płynie sobie całe stadko.*

Gąski chodzą w czasie trwania dwóch zwrotek jedno za drugim (gęsiego), kołysząc biodrami. W czasie trzeciej zwrotki – przykucają. Na słowa: „I pod gładką wąską kładką płynie sobie całe stadko” zbiegają ze sceny. Wolno wychodzi Dziecko 7., patrzy do góry i na dół.

DZIECKO 7.

(...)
Kapu, kapu,
Kapią nieba,
Kapią z rynny,
Kapią z drzewa
Kropelki
Jak łyzy...
Mokną dróżki,
Mokną krzaki,
Mokną pieski,
Mokną ptaki,
Szary kot
I my
(...)⁹

⁹ I. Suchorzewska, *Ślota*, T. Dziurzyńska, op. cit.

Brzmi muzyka: Fr. Chopin, „Preludium Des – dur op. 28,15”

Wychodzą dzieci ubrane w peleryny z kapturami na głowach. Trzymają kółka plastikowe, używane do ćwiczeń gimnastycznych i uderzają delikatnie kółko o kółko. Zgodnie z pulsacją utworu ustawiają się w luźnej gromadce. Kiedy pojawiają się mocne akordy, między stojącymi dziećmi zaczyna chodzić chłopiec i gra na talerzach. Kiedy jest z lewej strony grupy, dzieci uderzają nad głową, kiedy na środku - dzieci zataczają przed sobą uderzanymi kółkami, kiedy z prawej - to na dole. Po mocnych akordach chłopiec schodzi, pozostałe dzieci dalej delikatnie uderzają, pojedynczo schodząc ze sceny. Wychodzi dziecko z parasolem.

DZIECKO Z PARASOLEM – 1.

A kiedy pada i pada,
ogromnie jestem rada
i kalosze wkładam bardzo duże,
żeby włożyć w największe kałuże,
żeby mącić, miesić błoto rozprysnięte
i być kaczką
albo okrętem.

A niech spadnie ulewa,
niech roztańczą się drzewa,
to pofrunę nad lasem, nad polem,
pod czerwonym
ulubionym
parasolem.¹⁰

Do stojącego dziecka podchodzi drugie dziecko z parasolem.

DZIECKO Z PARASOLEM – 2.

Deszczyk puka w okienko
deszczową mokrą ręką.
wiatr w kominie piosenkę gra swoją.
Szyby płaczą kroplami,
szary dzień za szybami,
szare niebo i szaro w pokoju. (...) ¹¹

¹⁰ J. Kulmowa, *Kiedy pada*, T. Dziurzyńska, op. cit.

¹¹ H. Bechlerowa, *Deszczyk*, T. Dziurzyńska, op. cit.

Do stojących dzieci podchodzi trzecie dziecko.

DZIECKO Z PARASOLEM – 3.

Pada gęsty
Kapuśniaczek,
Szare niebo
Ciagle płacze,
Siąpi nudno,
Mży...
(...)¹²

Schodzą ze sceny. Muzyka. DZIECKO 1. wychodzi zza rury. Muzyka cichnie.

DZIECKO 1.

Co w kłopotcie mi pomoże?
Jeśli ktoś to wie,
Niech mi zaraz liścik kropnie,
bo nie mogę – tak okropnie,
tak okropnie, tak okropnie
czegoś mi się chce!¹³

Muzyka. Wchodzi za rurę. Muzyka cichnie. Wchodzą kelnerzy, niosąc talerze.

KELNER 1.

Hania gotuje obiad,
nad kuchnią się nachyla.
a lalka jest niegrzeczna
i pyta co chwila:
- Haniu, co będzie na obiad?

KELNER 2.

Hania gotuje obiad,
robi kluski z papieru

¹² I. Suchorzewska, *Słota*, T. Dziurzyńska, op. cit.

¹³ D. Wawilow *Czego mi się chce* D. Wawilow op.cit.

i mówi do lalki:

- Jak będziesz niegrzeczna,
nie dostaniesz deseru.

A do mamy:

- Mamo, co będzie na obiad? ¹⁴

Ze sceny schodzą kelnerzy, a wchodzi na nią kucharka.

KUCHARKA

W kuchni zawsze coś się dzieje,
w kuchni nigdy nie jest nudno,
tyle dźwięków, tyle głosów,
że wyliczyć trudno.

Bo na przykład czajnik ziewa,
garnek wzdycha, woda śpiewa,
groch kapuście szepce w ucho,
a z ciastkami w piecu krucho,
piec coś mruczy, ogniem ziele,
kocioł się na nogach chwieje,
zaś widelec zęby szczyrzy
do kłócących się talerzy.

Patelnia o pomoc woła,
dym się snuje, pachną zioła.
Coś wam powiem po kryjomu:
dla mnie kuchnia to najmiłsze
miejsce w całym domu. ¹⁵

Schodzi ze sceny. Na scenę wchodzi orkiestra, chór, soliści dyrygent. W. A. Mozarta *Kyrie* z „*Mszy C-dur*”. Po ruchu przygotowawczym rozbrzmiewa pierwszy akord odtwarzany z płyty CD. Zadaniem dzieci jest naśladowanie gry i śpiewu. Po zakończeniu utworu i ukłonach, wszyscy schodzą. Muzyka.

¹⁴ A. Kamieńska *Co będzie na obiad?* T. Dziurzyńska op. cit.

¹⁵ A. Rżysko-Jamrozik, *W kuchni*, w: T. Dziurzyńska, op. cit. A jak będzie słońce...

DZIECKO 1.

Mamo, tato, a mnie wciąż czegoś się chce.

Światło gaśnie, muzyka cichnie, chwila ciszy.



Ruchowa inscenizacja „Preludium” F. Chopina w wykonaniu dzieci z Gminnego Przedszkola w Klementowicach.